Nr. 240 Łódź, Sobota 2 września 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 60

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Centralne zagadnienie.

W marcu 1922 roku mówił Rathenau przed główną komisją parlamentu niemieckiego: „Jest koniecznością europejską, aby zniszczone terytorja Francji zostały odbudowane. Pustynia, rozciągająca się między Niemcami a Francją, pozostanie symbolem rozłamu między tymi dwoma narodami... Uważam za rzecz gwałtownie konieczną, aby nastąpiła możliwie najwcześniej odbudowa zniszczonych terytorjów francuskich i i wyrażam przekonanie, że centralny punkt zagadnienia odszkodowań na tem polega, aby Niemcy wszystko uczyniły dla odbudowania północnych departamentów Francji".

Rathenau bronił wówczas postanowień umowy wiesbadeńskiej, która przyszła do skutku — poraz pierwszy od ukończenia wojny — na zasadzie bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich. Ale już wtedy zdawał sobie ten dyplomata niemiecki sprawę z niezmiernych trudności w uiszczania gotówkowych spłat odszkodowawczych. Każde wywożenie złota za granicę kraju, o ile nie pochodzi z nadwyżki bilansu handlowego, wpływać musi anarchizująco na stan waluty i potęgować błędne koło, w którem wysokość spadku marki papierowej stoi w prostym stosunku do ustalonych i żądanych w gotówce rat odszkodowawczych.

Zjawisko to wystąpiło w całej swej jaskrawej wyrazistości w czasie ostatniego przesilenia od konferencji londyńskich. Zawrotny spadek marki niemieckiej doprowadził niemal do absurdu cały dotychczasowy obrachunek reparacyjny.

Wszystkie etapy ostatniej konferencji londyńskiej i osobistej interwencji dwóch członków komisji reparacyjnych w Berlinie koncentrowały się dokoła sprawy tak zwanych produkcyjnych zastawów. Francja gotowa była zgodzić się na udzielenie Niemcom żądanego moratorjum pod warunkiem poddania kontroli sojuszniczej gospodarki w lasach państwowych i kopalniach; Anglja natomiast stawiała zasadniczy zarzut, że gwarancje żądane przez Poincarègo mają wybitne tło polityczne i sprowadzą jeszcze większy chaos w finansowe stosunki Niemiec.

Ale istotnem tłem i motywem nieporozumienia była kwestja konsolidacji i konwersji długów międzynarodowych. Jak wiadomo nota Balfoura, ogłoszona w przededniu rokowań londyńskich, eliminowała zupełnie ze sfery sojuszniczego porozumienia zagadnienie wojennych długów państw koalicyjnych. Nota ta stała się kamieniem obrazy dla polityki francuskiej. Poincaré miał podobno przygotowany cały program reparacyjny, ujmujący zagadnienie, nietylko z punktu widzenia odszkodowań niemieckich. Wtajemniczeni opowiadają — a odgłosy tego dały się zauważyć w półoficjalnej prasie francuskiej, — że projekt konwencji długów międzynarodowych, oczywiście przy czynnem i wydatnem poparciu Ameryki, został opracowany jeszcze na wspólnych konferencjach Loucheura z Rathenauem. Bo nie można o tem zapominać, że zagadnienie odszkodowań niemieckich jest tylko częścią ogólnego problematu zadłużenia światowego. Zadłużenie to obejmuje Europę i Amerykę; europejskie państwa są bezpośrednimi lub pośrednimi dłużnikami Ameryki, a pozatem są sobie wzajemnie winne miljardowe kwoty.

W najgorszem położeniu znajduje się Francja, która nie może, jak dotychczas liczyć na żadne ustępstwa ze strony Ameryki i Anglji. Nic też dziwnego, że nota Balfoura, w której wyrażono niedwuznacznie odmowne stanowisko Anglji w sprawie światowego zadłużenia, podziałała we Francji bardzo silnie. Anglja z jednej strony utrzymuje w całej pełni system finansowej zależności Francji od siebie i Stanów Zjednoczonych, a z drugiej strony — upiera się przy udzieleniu znakomitych ulg niemieckiemu dłużnikowi.

Ta wyraźna, chociaż zakulisowa, polityka angielskiego gabinetu zmierza do ciągłego zaogniania przeciwieństw francusko-niemieckich, przy absolutnem salwowaniu interesu Wielkiej Brytanji.

Na tem tylko tle można zrozumieć ostre i z każdym dniem zaostrzające się przeciwieństwo dwóch największych państw europejskich. We Francji coraz częściej odzywają się głosy, doradzające polityce francuskiej, aby zyskawszy „wolną rękę" po rozbiciu komisji reparacyjnej — weszła na tory wyłącznie bezpośrednich rokowań z Niemcami. Precedens umowy i układów wiesbadeńskich powinien być zachęcającym przykładem. Tymbardziej, że, jak to w czasie dyskusji nad ratyfikacją tego traktatu w parlamencie niemieckim podnoszono, traktat wiesbadeński wywołał żywą niechęć w Anglji.

Polityka gabinetu angielskiego niczego bardziej nie unika, aniżeli bezpośrednich rokowań niemiecko - francuskich. Gdyż nowa umowa wiesbadeńska, obejmujaca zagadnienie spłat

gotówkowych, byłaby początkiem k o ń c a dominującego wpływu Anglji w sprawach kontynentu. Gróźb Lloyda George'a, że na wypadek samodzielnego wystąpienia Francji, Anglja usunie się od Europy, — poważnie brać niepodobna. Wszystko raczej, aniżeli ponowna polityka „splendid isolation".

Uchwała komisji reparacyjnej, odmawiająca Niemcom udzielenia moratorjum, posiada, obok negatywnego, jedno doniosłe pozytywne znaczenie. Bez względu na dalszą linję polityczną Francji i bez względu na zamierzone, lub wykonać się mające sankcje, zmusi ona wreszcie wielkie mocarstwa sojusznicze, wraz z Ameryką, do podjęcia problematu zadłużenia wojennnego w całej rozciągłości.

Tylko rozwiązanie tego kapitalnego zagadnienia umożliwi i ułatwi pchnięcie naprzód sprawy odszkodowań niemieckich. **Br.**

Przyjazd francuskiej delegacji handlowej.

Przemówienia p. radcy stanu Thirmana i ministra Narutowicza.

WARSZAWA, 1 września. (Pat) Oczekiwany wczoraj o godz. 9 m. 15 przyjazd oficjalnej delegacji przemysłowo-handlowej francuskiej odbył się o godz. 12 w południe, ponieważ kurjer opóźnił się o 3 godziny.

Na powitanie gości na dworzec główny przybyli w imieniu rządu: minister pełnomocny, szef wydziału propagandy St. Targowski, wiceprezydent Cz. Brzeziński, prezes Stow. Kupców Polskich, a zarazem prezes Izby handlowej polsko francuskiej, p. Bogusław Herse, dyrektor Stow. Kupców Polskich, p. Wartałowski, prezes Wł. Kisłański oraz przedstawiciele naszego kupiectwa.

Mowy powitalne wypowiedzieli: minister Targowski i wiceprezydent Brzeziński.

W odpowiedzi na mowę powitalną, wygłoszoną w salach recepcyjnych dworca głównego, przewodniczący francuskiej delegacji ekonomicznej, radca stanu Thirman, w imieniu delegacji francuskiej wygłosił następującą mowę: „Panie prezydencie, szanowni panowie!

Od pierwszej chwili znalezienia się delegacji francuskiej na ziemiach polskich, uważaliście za stosowne witać ją w imieniu warszawskiego stowarzyszenia kupców polskich, jak i stowarzyszenia polsko-francuskiego i polsko-francuskiej izby handlowej, podkreślając w ten sposób, w jakim kierunku i w jakim duchu zamierzacie, panowie, współpracować w dziele rozwoju stosunków ekonomicznych pomiędzy naszymi dwoma krajami. Pozwólcie mi, panowie, przedewszystkiem podziękować wam za wasze zamiary, oraz za tę delikatność i uprzejmość formy, w jakiej dajecie wyraz waszym zamierzeniom. Również pozwólcie mi, panowie, być rzecznikiem moich rodaków, gdy wam oświadczę, że nasze serca biją razem z waszemi sercami.

Panowie, już wiecie, jaki jest cel naszej misji. Cel ten ściśle odpowiada zamiarom wybitnych osobistości politycznych tutaj zebranych które z niezmordowanem poświęceniem tylokrotnie czynem stwierdziły swoją głęboką wiarę w przyszłość swej ojczyzny.

Wasz patrjotyzm, rozświetlony szczytnym idealizmem, pokazał wam, panowie, jak w tym czasie, gdy naród polski był jeszcze w niewoli, system polityki ekonomicznej, wybitnie polskiej.

Gdy Polska była rozdarta na trzy części, nad któremi trzy mocarstwa wykonywały władzę despotyczną, już w tym okresie stowarzyszenie kupców polskich zdołało skupić w nierozerwalną całość, w jedną grupę, kupców polskich wszystkich trzech zaborów: Poznańskiego, Galicji i Królestwa. W ten sposób wasze stowarzyszenie stwierdziło jedność Polski i już przygotowywało się w dziedzinie gospodarczej wielkiej Polski.

Gości automobilem odwieziono do hotelów Bristol i Europejskiego.

Nstychmiast po przyjeździe delegacja złożyła wizyty pp. ministrom: spraw zagranicznych, skarbu i przemysłu.

O godz. 1 min. 30 w południe minister spr. zagr. Narutowicz wydał obiad na cześć bawiącej w Warszawie ekonomicznej misji francuskiej. Podczas obiadu minister Narutowicz wypowiedział następujące przemówienie:

Panowie!

Pragnę wam powiedzieć, jak szczerą i głęboką radość sprawiło nam wasze przybycie do Polski. To zupełnie naturalne uczucie, które budzi się w nas w chwili zetknięcia się z przedstawicielami sprzymierzonego i zaprzyjaźnionego z nami narodu, zwiększa się jeszcze dziś z powodu specjalnych okoliczności obecnej waszej wizyty. Wiecie bardzo dobrze panowie, że stosunki niewzruszonej przyjaźni, łączące w ciągu wielu wieków Francję i Polskę, zostały w ostatnim czasie wzmocnione i sprecyzowane przez szereg układów i w ten sposób została ustalona linja naszej współpracy politycznej i ekonomicznej.

Wy, panowie, jako niezmordowani i pełni poświęcenia pionierzy zbliżenia naszych krajów w dziedzinie ekonomicznej, jesteście powołani do wprowadzenia w życie związku ekonomicznego. Znajdziecie panowie w ciągu waszego pobytu pośród nas kraj, który przed niespełna dwoma laty musiał znieść dziką inwazję i który okrył się nowemi ranami. Kraj ten jednak, jak to będziecie mieli sposobność stwierdzić, zrobił wielkie postępy we wszystkich dziedzinach, które stara się zrealizować dla wzmożenia swego dobrobytu. To też z bezwzględnem zaufaniem i szczególną serdecznością zwracam się z ponownym apelem do energicznego pana radcy stanu, wytrwałego pioniera sprawy polskiej we Francji, i do was, panowie, tak wybitni przedstawiciele handlu i przemysłu francuskiego. Pracujmy zgodnie nad dokonaniem coraz ściślejszego i owocniejszego zbliżenia naszych obu krajów, stwarzając w ten sposób nowe pola dla naszej działalności ekonomicznej. Pracujmy zgodnie dla ustalenia i utrwalenia pomyślności obu bratnich narodów i aby przyczynić się w ten sposób do wzrostu powszechnej pomyślności, współpracując w sprawie odbudowy i pacyfikacji świata. Na pomyślność tej współpracy, serdecznej i owocnej, na cześć waszą, panowie, i waszej wielkiej i pięknej ojczyzny wznoszę swój kielich: „Niech żyje Francja!"

W odpowiedzi wygłosił przemówienie szef misji francuskiej p. Tihrman:

„Delegacja francuska nie może się oprzeć uczuciu głębokiego wzruszenia, które ją ogarnia, gdy po przebyciu tylu cierpień Polski, jest dziś przyjmowaną przez ministrów Rzeczypospolitej polskiej. Wruszenie delegacji pogłębiło się wskutek serdecznego przyjęcia, jakiego doznała przez członków rządu, przedstawicieli świata ekonomicznego i prasy polskiej. W przyjęciu tem delegacja francuska widzi nowy dowód jedności ducha. Ta łączność duchowa znalazła swoje potwierdzenie we wszystkich najważniejszych momentach historycznych, które dopiero co przeżywaliśmy. Znalazła swoje potwierdzenie w tragicznych chwilach wojny, wreszcie w traktacie pokojowym. Wytrwała w swoich zamierzeniach, Francja stara się zacieśnić węzły, które nas łączą. Francuska misja ekonomiczna uczyni wszystko, co będzie w jej mocy. Polska ma ochotę do pracy, do rozszerzenia swoich stosunków handlowych, ma ochotę do realizowania w świecie planu, który wyznaczyła jej historja. Wznoszę kielich na cześć ministrów Rzeczypospolitej polskiej, Naczelnika państwa i Polski, zaprzyjaźnionej z Francją!".

Następnie delegacja udała się do Belwederu, gdzie o godz. 4 była przyjętą przez Naczelnika państwa.

Kronika polityki polskiej.

— Na zaproszenie sztabu francuskiego i angielskiego wystosowane w formie niezmiernie uprzejmej, szef sztabu generalnego generał Sikorski 6 września udaje się do Francji, a potem do Anglji, aby wziąć udział w manewrach i ćwiczeniach wojskowych armji francuskiej i angielskiej. W sferach wojskowych utrzymują, że w czasie bytności gen. Sikorskiego we Francji i Anglji omawiane będą sprawy wojskowe natury ogólnej z tamtejszymi sztabami generalnymi.

— Dziś zrana przybył do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej mieszanej komisji reparacyjnej i specjalnej minister pełnomocny p. Aleks Olszewski i przyjęty był niezwłocznie przez prezydenta Nowaka, z którym odbył całogodzinną konferencję.

— „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że kandydatura pana Raczkiewicza, wojewody nowogrodzkiego, na posła polskiego w Moskwie upadła, natomiast stała się aktualną kandydatura p. Jodko-Narkiewicza, obecnego posła w Rydze.

— Minister spraw wewnętrznych pan Kamieński, wyjedzie wkrótce na pewien czas z Warszawy. W czasie nieobecności będzie go zastępować wiceminister dr. Juljan Dunikowski.

— Z dn. 30 sierpnia weszła w życie ustawa sejmowa w przedmiocie ratyfikacji polsko-włoskiej konwencji handlowej podpisanej w Genewie, dnia 12 maja r. b. Ustawa upoważnia Naczelnika państwa do podpisania ratyfikacji powyższej konwencji. Wykonanie ustawy powierzono ministrowi spraw zagranicznych, wykonanie zaś postanowień konwencji właściwym ministerstwom.

Rokowania polsko-jugosłowiańskie.

WARSZAWA, 1 września (Tel. od nasz. koresp.). Zapowiedziane rokowania polsko-jugosłowiańskie, które miały się w tych dniach zacząć, zostały odroczone przypuszczalnie do połowy września. W kołach politycznych odroczenie tych rokowań łączą z przebiegiem zjazdu małej ententy i Polski w Pradze.

Rozgraniczenie strefy neutralnej.

Uskuteczni je p. Maula.

WARSZAWA, 1 września. (Tel. od nasz. koresp.). — Dziś w sobotę przyjeżdża do Warszawy w charakterze delegata ligi narodów p. Maula konsul hiszpański w Brukseli, upoważniony do przeprowadzenia rozgraniczenia strefy neutralnej między Polską a Litwą. Po odbyciu rokowań z rządem polskim udaje się p. Maula do Kowna.

Projekt ustawy wodnej.

WARSZAWA, 1 września. (Tel. od nasz. koresp.). — Wczoraj obradowała sejmowa komisja wodna pod przewodnictwem posła Hausnera w obecności kierownika robót publicznych Rybczyńskiego. Tematem obrad był projekt ustawy wodnej. Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, ponieważ brak odpowiedniej ustawy w byłym zaborze rosyjskim uniemożliwiał racjonalne przeprowadzenie regulacji rzek spławnych. Ze strony rządu czynione są starania, by projekt tej ustawy był uchwalony przez sejm jeszcze podczas sesji wrześniowej.

Kronika przedwyborcza.

Przygotowania w Łodzi.

Prace referatu wyborczego postępują szybkim krokiem naprzód. Ogółem pracuje 300 osób i pierwszy egzemplarz spisu wyborców do sejmu jest na ukończeniu. Wczoraj referat przystąpił do opracowania pierwszego egzemplarza spisu wyborców do senatu, kontynuując równocześnie prace około sporządzenia dalszych egzemplarzy spisu wyborców do sejmu.

Sekretarjat wojewódzki związku ludowo-narodowego w Łodzi, zgłosił pod adresem magistratu żądanie dostarczenia odbitki spisu wyborców, obowiązując się uiścić niezwłocznie koszta opracowania. Według obliczenia referatu wyborczego koszta jednej odbitki spisu wyborców wyniosą z górą dwa miljony marek.

Województwo zażądało od magistratu sprawozdania, jakie czynności w związku z akcją wyborczą i kalendarzem wyborczym zostały już przez magistrat wykonane i w jakiem stadjum znajduje się obecnie sporządzanie spisu wyborców, zarówno do sejmu, jak i do senatu. Z analogicznem zapytaniem zwróciło się województwo do komisarjatu rządu na m. Łódź, oraz do wszystkich s t a r o s t ó w województwa łódzkiego (bip)

Lista PPS do senatu.

Na liście wyborczej PPS do senatu na pierwszem miejscu wymieniony jest dr. Kopciński, a na drugiem dr. Wajsberg. (bip)

Niemiecki komitet wyborczy.

Utworzył się w Łodzi niemiecki centralny komitet wyborczy, jako pododdział centraln. komitetu wyborczego bloku mniejszości narodowych w Warszawie. Niemiecki centralny komitet wyborczy ma na celu zorganizowanie akcji wyborczej wśród ludności niemieckiej na terenie b: Kongresówki.

Polski związek kresów wschodnich.

„Agencja Wschodnia" dowiaduje się, że polski związek kresów wschodnich w akcji wyborczej idzie razem z N. Z. L. Listę swych kandydatów do sejmu ułoży ostatecznie na zjeździe głównej rady związku który odbędzie się około 24 bm Nieświeżu.

Akcja wyborcza na Polesiu i Wileńszczyźnie.

Znany działacz kresowy, który przed paru dniami wrócił z kresów wschodnich, udzielił przedstawicielowi „Ajencji Wschodniej" następujących informacji o sytuacji przedwyborczej na terenach Polesia, Nowogródka i wschodniej Wileńszczyzny.

W wymienionych obszarach akcję wyborczą prowadzą prawie wszystkie ugrupowania polityczne. Jednak w najszerszych rozmiarach prowadzona jest akcja przez trzy ugrupowania: „Wyzwolenie", rady ludowe i polski związek kresowy.

O ile z początku sądzić można było, że rady ludowe w walce przedwyborczej zblokują się z jakiemś innem ugrupowaniem, to obecnie okazało się, że wspomniana partja rozwinęła zupełnie samodzielną akcję wyborczą. Polski związek kresowy, który wszedł do centrum polskiego, prowadzi w swych ekspozyturach lokalnych przygotowania przedwyborze, jednak na razie nie uwydatnia on silnie na zewnątrz swej działalności.

Co do białorusinów, to ugrupowanie ich narodowe, które weszło do bloku mniejszości narodowych nie odegra zapewne większej roli wskutek zupełnie biernego zachowania się mas.

Nie można również pominąć zachowania się tutejszej inteligencji polskiej, która się zupełnie nie interesuje sprawami państwowymi

Komitet wyborczy „Poale-Sjon".

„Poale-Sjon" utworzył centralny żydowski robotniczy komitet wyborczy. W skład komitetu wchodzą: radny miasta Warszawy Rafankes, p. Lew z Warszawy i Antoni Bukszbaum ze Lwowa. Komitet ten zamierza przeprowadzić samodzielną kampanję wyborczą i wystawić własne listy w Warszawie, Lwowie i innych większych miastach.

Potwarze litewskie przeciwko Polsce.

Oskarżenie wobec ligi narodów.

GENEWA, 1 sierpnia. (Pat.). Rząd litewski celem wywołania stosownego nastroju, podczas ogólnego zgromadzenia, w czasie którego zamierza wytoczyć sprawę wileńską, zasypuje ligę oskarżeniami, skierowanemi przeciwko Polsce. W ostatnim tygodniu pojawiły się dwie noty, przypisujące władzom polskim na ziemi grodzieńskiej fantastyczne prześladowania z opisywaniem niebywałych tortur, jak np.: rzucanie niepolskich mieszkańców psom na pożarcie Do not dołączono memorjał 16 gmin grodzieńskich. W odpowiedzi na zakomunikowany przez sekretarjat tekst obu not, p. Aszkenazy wniósł protest przeciwko potwarczej kampanji rządu litewskiego.

Sprawy polskie na forum ligi.

GDANSK, 1 września. (Pat). Rada ligi przyjęła raport ambasadora Adatai w sprawie wydalenia obcych obywateli z miasta Gdańska. W raporcie ambasador podkreśla korzyść wynikającą dla Gdańska z osiedlenia się w Gdańsku polaków ze sfer kupieckich.

GENEWA, 1 września. (Pat). W piątek w południe rada ligi narodów rozpatrywała sprawę administracji dolnej Litwy. Polska — jak wiadomo — odwołała się do ligi narodów o decyzję w tej sprawie. Jak wiadomo, wysoki komisarz Hacking oddał administrację dolnej Litwy gdańskiej radzie portowej

Na wniosek sprawozdawcy Ishiego, rada ligi narodów potwierdziła decyzję wysokiego komisarza Hackinga, dotyczącą strony prawnej i przekazała uregulowanie strony praktycznej rokowaniom między Polską, a gdańską radą portową.

Reewakuacja mienia polskiego.

MOSKWA, 1 września. (Pat).— Przedstawiciele delegacji polskiej, delegowani w sprawie reewakuacji mienia przemysłowego na Ukrainie, powrócili do Moskwy. W Charkowie skonstatowano zupełny brak zainteresowania się sprawą reewakuacji ze strony rządu ukraińskiego. Dopiero na skutek interwencji delegacja rosyjsko-ukraińska powołała do życia ukraiński komitet reewakuacyjny o charakterze wykonawczym, który też wysłał swoich inżynierów do większych zakładów przemysłowych celem odszukania ewakuowanego mienia. Po tygodniowym pobycie w Charkowie, gdzie dokonano oględzin mienia białostockiego towarzystwa elektryczności, a które to mienie znajduje się w elektrowni w Charkowie, przedstawiciele wyjechali do Ekaterynosławia, gdzie przeprowadzono szczegółowe oględziny całkowitego urządzenia fabryki Rudzki i S-ka, oraz dokonano przejęcia 160 maszyn. Sprawa reewakuacji będzie rozpatrywana w najbliższym czasie na konferencjach w Moskwie.

MOSKWA, 1 września. (Pat).— Wysłanie do kraju przejętego już w Moskwie mienia fabryki fornierów Czudnera natrafia na trudności z powodu niedostarczenia przez stronę rosyjsko-ukraińską potrzebnych wagonów. Mienie to gotowe do odtransportowania oczekuje już od dwóch tygodni na wagony.

Po odrzuceniu moratorjum.

Treść decyzji.

PARYŻ, 1 września. (AW). — Treść decyzji komisji reparacyjnej odnośnie do prośby Niemiec o przyznanie moratorjum z dn. 12 lipca rb. jest następująca:

Ponieważ Niemcy przez ciągły spadek marki straciły wszelki kredyt tak wewnątrz kraju, jak zagranicą, a marka spadła do jednej sześćsetnej swej pierwotnej wartości, uważa komisja za stosowne odroczyć swoje rozstrzygnięcie co do żądań niemieckich aż do czasu załatwienia planu radykalnych reform niemieckiej gospodarki pieniężnej. Reformy te opierać się mają na następujących punktach:

1) Doprowadzenie do równowagi budżetu wewnętrznego.

2) Zgodzenie się na odnośne postanowienia rządów, reprezentowanych w komisji reparacyjnej. Postanowienia te mają na celu zmniejszenie zagranicznych długów Niemiec, o ile wymienione rządy uznają to za potrzebne do przywrócenia niemieckiego kredytu.

3) Przeprowadzenie reformy monetarnej.

4) Wydanie zagranicznej i wewnętrznej pożyczki na korzyść wewnętrznych stosunków finansowych.

Aby dać Niemcom możność do natychmiastowego przeprowadzenia wspomnianych reform, zgadza się komisja w miejsce, przypadających 15 sierpnia i 31 grudnia rb., rat gotówkowych, o ile w międzyczasie nie zawarto jakiego innego układu, przyjąć niemieckie bilety skarbowe w 6 miesięcznym terminie. Bilety te są płatne w złocie, przyczem muszą być zagwarantowane. O rodzaju tych gwarancji zadecyduje bezpośrednie porozumienie niemiecko-belgijskie. O ileby to nie nastąpiło, muszą być one zagwarantowane złotem skarbowem, zdeponowanem w jednym z zagranicznych banków.

Głosy prasy.

PARYZ, 1 września. (Pat) Havas. — Decyzję komisji odszkodowań przyjmują dzienniki z zadowoleniem. Podnoszą, że jeśli nie odpowiedziała ona oczekiwaniom, to w każdym razie wypadła po myśli tezy francuskiej w dwuch głównych punktach, a mianowicie: że moratorjum zostało z całą stanowczością odrzucone, przez co została stwierdzona wina Niemiec za ich obecne finansowe położenie oraz mogą być zastosowane sankcje, a dalej, że od Niemiec będzie można żądać gwarancji.

Uchwały francuskiej rady ministrów.

PARYZ, 1 września (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów Poincaré przedstawił stan rozmaitych kwestji z dziedziny polityki zagranicznej. Rada ministrów uchwaliła obstawać przy tem, ażeby wkrótce odbyła się w Londynie konferencja wszystkich sojuszników, której zdaniem byłoby zbadanie sprawy długów międzykoalicyjnych oraz sprawy odszkodowań. W końcu rada ministrów uchwaliła tekst odpowiedzi na notę Balfoura, dotyczącą długów międzykoalicyjnych.

Położenie kościoła katolickiego za kordonem.

Wywiad z biskupem Łozińskim.

WILNO, 1 września. (AW). Ks. biskup miński Zygmunt Łoziński udzielił przedstawicielowi „Ajencji Wschodniej" następującego wywiadu w sprawie położenia kościoła katolickiego w dyecezji poza kordonem:

Sądząc po wiadomościach, jakie otrzymuje ks. biskup z za kordonu, władze sowieckie prowadzą nadal zdecydowaną i systematyczną walkę z katolicyzmem. — Poza grabieżą kościołów władze sowieckie zmuszają parafje do podpisywania traktatów dzierżawnych na kościoły. Do zawierania tych umów bolszewicy powołują specjalne komitety parafjalne, pomijając całkowicie księży. Jest to świadome godzenie w powagę duchowieństwa i dążenie do usunięcia go na plan dalszy w życiu religijnem.

Największą uwagę zwrócili bolszewicy na tępienie objawów religijności wśród młodzieży. Zabraniają mianowicie wstępu do kościołów osobom liczącym mniej niż lat 18. Młodzież szkolną zaś zmuszają do wstępowania do organizacji komunistycznych.

Bolszewicy stosują metodę częstych aresztowań i wywożenia księży w celu usunięcia wiernych od wpływu kapłanów. Sądy bolszewickie wydają wyroki, nacechowane wybitną zawziętością i nieludzkością.

Niedawno oskarżonych o opór władzy sowieckiej, skazano od 3—4 lat robót przymusowych, jednego zaś księdza na śmierć. Sąd ten odbył się w Mińsku. Wszyscy skazani księża zostali wywiezieni do Moskwy, a Mińsk został bez duchowieństwa katolickiego.

Tego rodzaju postępowanie wywołuje wśród ludu reakcję. Lud doprowadzony do rozpaczy broni swych świątyń od bezczeszczenia i przywiązuje się tym mocniej do swej wiary.

Przegląd prasy.

„Kurjer Poranny" o ściślejszym współdziałaniu Francji i Polski. — „Robotnik" o „jaczejce" komunizmu w przyszłym sejmie. — „Kurjer Polski" o sprawie Kłajpedy i internacjonalizacji Niemiec.

Odrzucenie moratorjum dla Niemiec, postanowione przez komisję reparacyjną, jest zwycięztwem stanowiska francuskiego. Nie wiadomo; jak rząd niemiecki zachowa się wobec tej decyzji, ale w każdym razie jest ona początkiem wielkiego przesilenia europejskiego. Jednym z ogniw tego przesilenia jest wynurzająca się obecnie kwestja austrjacka, którą p. Poincaré — jak wynika z jego artykułów ogłoszonych w „Revue des deux Mondes" — stara się rozwiązać przez utworzenie naddunajskiej federacji republik. Stworzenie małej ententy miało być krokiem wstępnym, prowadzącym do tego celu. Następnym krokiem byłoby przystąpienie się P o l s k i do małej ententy. „Kurier Poranny" ostrzega przed przystąpieniem Polski do tego związku, w którym pierwsze skrzypce grałaby Czechosłowacja, starająca się narzucić swą hegemonję środkowej Europie. Poczem dziennik ten pisze:

„Groźny moment w Europie wymaga ścisłego współdziałania pomiędzy Warszawą a Paryżem. Ale koniecznością dla skuteczności tego ścisłego współdziałania jest przedewszystkiem usunięcie wszystkich powodów do rozgoryczenia Polski z krzywdzącego sposobu załatwiania tych problemów, które dla bytu i rozwoju Polski mają pierwszorzędną żywotną wagę. Porozumiewanie się z Francją za pośrednictwem p. Benesza i uchwał konferencji hradczyńskiej, jest drogą zbyt daleką. Polska dla Francji nie może być tylko jednym z członków małej ententy. Jedynie nasz przedstawiciel w Paryżu i przedstawiciel Francji w Warszawie są wskazanymi pośrednikami pomiędzy gabinetami pp. Poincarego i Nowaka przy dyskusjach nad dalszymi losami Europy.

Artykuł „Kurjera Porannego" kończy się następującym, dość ostrym atakiem na posła polskiego w Paryżu:

„Niestety Polska nie ma dotąd poważnego i należycie do swoich zadań przygotowanego pełnomocnika przy rządzie republiki francuskiej. Jest tam tylko przedstawiciel stronnictwa, które nietylko nie bierze udziału w rządzie swojej Ojczyzny, ale stara się ten rząd zohydzać, podawać w podejrzenie i paraliżować. Ten nienormalny stan rzeczy ciężko może zaważyć na doniosłych zagadnieniach wobec jakich — wraz z całą Europą — stanęła i Polska".

„Robotnik" zajmuje się odezwą wydaną przez „centralny komitet wyborczy proletarjatu miast i wsi", podpisaną przez posła Łańcuckiego, Jana Hempla i in., i uważa to nowe stronnictwo za „jaczejkę" komunistyczną, która wkrada się do przyszłego sejmu w celu rozbicia jedności frontu robotniczego.

„Dobrze, iż wiemy przynajmniej — pisze „Robotnik" — z kim mamy do czynienia: Z. P. M. i W. idzie do wyborów, jako jaczejka rozkładowa, która tyle już wyrządziła szkody ruchowi robotniczemu w Polsce.

Jest ona na tyle przezorna, że o sobie nic nie mówi. Ale o sobie, ani o swych przyjaciołach. A chętniebyśmy pogawędzili ze sobą o różnych sprawach, np. o zachowaniu się b. komunistów za rządu tow. Moraczewskiego, za najazdu bolszewickiego, podczas szeregu strejków robotniczych itp.

Kołatając o mandaty panowie z Z.P. M. i W. nie unikną dyskusji na te tematy. Tymczasem należy ostrzedz robotników przed kandydatami jaczejki, którzy pod maską jedności robotniczej dążą do rozbicia głosów robotniczych przy wyborach i do powiększenia zastępu reakcji w przyszłym sejmie".

„Kurjer Polski" zwraca uwagę na wizytę w Kłajpedzie senatora francuskiego, p. de Monzie, który w przemówieniach swych podniósł wielkie znaczenie Kłajpedy, i zaznaczył, że podniesienie się ekonomiczne miasta zależy wyłącznie od zapewnienia Polsce i Litwie dostępu do morza. Na skutek wizyty senatora francuskiego kłajpedzianie uświadomili sobie nareszcie, że gospodarcza przyszłość Kłajpedy nie jest zależna od powrotu na łono państwa niemieckiego, — jak to sobie oni dotychczas wyobrażali, — lecz że związana jest z internacjonalizacją Niemna, jako głównej drogi polskiego i litewskiego eksportu. „Kurjer Polski" przeprowadza analogję pomiędzy Kłajpedą i Gdańskiem, który dotychczas nie zrozumiał, że w ramach Rzeszy niemieckiej miasto to zamierało, a w związku z Rzecząpospolitą polską, czeka je świetny i szybki rozwój. Na zakończenie dziennik ten czyni następujące s ł u s z n e uwagi:

„Polska baczyć musi, ażeby organizacja polityczna Kłajpedy nietylko zapewniła dostęp do morza międzynarodową drogą Niemna, ale pozostawiła drzwi otwarte dla przyszłego, jak najbardziej dla niej i dla Litwy korzystnego ułożenia się wzajemnych między obu państwami stosunków. O ile potrafimy wykazać, że gospodarczy interes Polski odpowiada najściślej systemowi, na którym oparł się w tym punkcie traktat wersalski, będziemy mieli prawo z zachowania się poszczególnych mocarstw w tej ważnej dla nas sprawie wyciągnąć wnioski co do całego naszego wobec nich stosunku. Pragnęlibyśmy, ażeby ten sam w sobie stał się wytyczną prac komisji kłajpedzkiej, nie zaś chwilowe między mocarstwami rozdźwięki, które ku szkodzie trzecich powodują tworzenie się „obozów" między czynnikami ententy, a zbyt często z ważnych interesów ludów czynią przedmioty politycznej kompensaty".

Wielki pożar w Warszawie.

WARSZAWA, 1 września. (AW) Dnia 1 b. m. około godz. 1-szej rano wybuchł groźny pożar w polskiej wytwórni chemicznej na Pradze. Wybuch pożaru przedstawiał olbrzymie niebezpieczeństwo, gdyż w zabudowaniach fabrycznych znajdowało się kilka cystern benzyny, beczki ze smalcem i i tłuszczami i t. p.

Dzięki energicznym wysiłkom straży ogniowej zdołano opanować niebezpieczeństwo o tyle, że ogień nie zagraża już cysternom, natomiast wszystkie fabryczne budynki drewniane spłonęły doszczętnie.

Bilans handlowy Węgier.

BUDAPESZT, 1 września. (Pat). W. B. K. Bilans handlowy za I-szy kwartał rb. wykazuje cyfrę 14 miljonów w imporcie i 6 miljonów w eksporcie. W imporcie ważną pozycję zajmuje drzewo i węgiel z dawnych terytorjów Węgier, w eksporcie zaś — wywóz bydła do Austrji. W stosunkach handlowych z zagranicą główne miejsce zajmują Chechosłowacja i Jugosławja.

O losy Austrji.

Sprawa Austrji w lidze narodów.

GENEWA, 1 września. (AW.). Posiedzenie ligi narodów w d. 31 sierpnia otworzył przewodniczący, poseł brazylijski w Rzymie, de Gama. — Na zastępcę obrano hr. Mensdorffa, oraz austrjackiego ministra spraw zagranicznych Grünberga. Poseł de Gama zaznaczył, że członkowie rady zdają sobie sprawę ze znaczenia i niecierpiącego zwłoki charakteru problemu austrjackiego. Problem austrjacki nie został poprzednio załatwiony nie z winy ligi narodów. Teraz jednak, wobec coraz bardziej niepokojącego położenia Austrji, zwrócono się do członków ligi o wyrażenie swej opinji w sprawie austrjackiej. Zapewnił on również, że rada ligi narodów powinna poważnie zastanowić się nad pytaniem, czy jest w stanie współdziałać w pomocy Austrji i pod jakimi warunkami.

GENEWA, 1 września. (Pat.) Havas. — Rada ligi narodów poleciła komitetowi finansowemu zbadać ponownie sytuację Austrji. We środę rada wysłucha exposé przewodniczącego delegacji austrjackiej.

Ostatni apel Austrji.

PARYZ, 1 września. (Pat) W. B. K. — Austrjacki minister spraw zagranicznych oświadczył w wywiadzie, że apel Austrji do ligi narodów jest ostatnim jej krokiem na drodze kredytu. Jeżeliby pomoc zawiodła, to nie znajdzie się w Austrji rząd, któryby wziął odpowiedzialność za mogące wyniknąć stąd komplikacje nietylko w Austrji, ale i w Europie naddunajskiej.

WIEDEN, 1 września. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla spraw zagr. kanclerz Seidel złożył sprawozdanie z podróży do Pragi, Berlina i Verony. Stwierdził on, że poradzono mu, ażeby nie uprzedzał decyzji ligi narodów. Austrja może mieć nadzieję, że na obecnej sesji ligi znajdzie o wiele lepsze zrozumienie, niż dawniej. Austrja znajdzie poparcie u pewnych mocarstw. Następnie odbyła się dyskusja. Przyjęto następujący wniosek: Komisja oświadcza, że głównem zadaniem polityki zagranicznej musi być utrzymanie samodzielności i niepodległości republiki austrjackiej, a to ze względu na okoliczność, że naród austrjacki chwilowo nie jest w możności skorzystania z prawa o samostanowieniu narodów. Komisja przyjmuje do wiadomości oświadczenie kanclerza.

Oświadczenie Włoch.

BELGRAD, 1 września. (A.W.). Urzędowo komunikują:

Tutejszy pełnomocnik rządu włoskiego złożył w ministerstwie spraw zagranicznych w imieniu swego rządu na ręce upełnomocnionego ministra Nescu następujące oświadczenie: Polityka włoska w stosunku do Austrji kieruje się wyłącznie chęcią najściślejszego wykonania traktatu w St. Germain, czego również spodziewa się od innych rządów. — Z tego powodu Włochy sprzeciwiają się jakimkolwiek zmianom status quo i wstrzymują się od wszelkiej decyzji w sprawie rekonstrukcji Austrji bez poprzedniego porozumienia się z sąsiedniemi państwami.

Włoska pomoc finansowa.

RZYM, 1 września. (Pat). Hav. „Tribuna" podaje, że Rossini i Schiller odbyli konferencję celem ustalenia sposobu wypłaty 70 miljonów lirów dla Austrji, które mają być użyte na stworzenie nowego banku emisyjnego, oraz w celu ustalenia podziału wypłat ratami. — Wypłacenie zaliczki w wysokości 15 do 20 miljonów jest prawdopodobne. Według tego pisma przed decyzją rady ligi narodów w sprawie Austrji, niema mowy o unji ekonomicznej włosko-austrjackiej.

Bankierzy amerykańscy zapowiadają skreślenie długów sojuszniczych.

Tylko Anglja wyłączona.

Dzienniki paryskie donoszą, że kongres bankierów amerykańskich, zgromadzony w Williamstown, wypowiedział się za skreśleniem wszystkich długów mocarstw sprzymierzonych z wyjątkiem długów Anglji.

Projekt, przedłożony przez Andersona uzależnia to skreślenie od przyjęcia reform następujących:

1) Reforma budżetowa, zawierająca podniesienie podatków.

2) Złoto musi być podstawą banknotów papierowych.

3) Uregulowanie kwestji reparacyjnych na podstawie ekonomicznej, zawierającej redukcję długów niemieckich, oraz moratorjum na trzy do pięciu lat, o ile nie będzie Niemcom przyznana pożyczka międzynarodowa.

Bradbury w Londynie.

LONDYN, 1 września. (Pat) — „Telegraphen Compagnie" donosi, że Bradbury przybywa dziś do Londynu celem złożenia sprawozdania z obrad komisji odszkodowań

W bankach berlińskich.

BERLIN, 1 września (Pat) Wolf. Jak donosi „Germania", w różnych wielkich bankach niemieckich doszło do burzliwych scen pomiędzy interesantami a funkcjonarjuszami bankowymi z powodu niemożności uskutecznienia wypłat ogromnych ilości papierowej gotówki przez banki. Interesanci twierdzą, że bank Rzeszy emitował niedostateczną ilość gotówki papierowej.

Nota niemiecka do rządu węgierskiego.

BERLIN, 1 września (Pat) — „Vossische Zeitung" donosi o nocie niemieckiej do rządu węgierskiego, w której rząd niemiecki protestuje przeciwko temu, iż niektóre koła węgierskie okazują poparcie antyrepublikańskim żywiołom niemieckim. Dotychczasowe wyjaśnienia i oświadczenia rządu węgierskiego w sprawie morderstwa Erzbergera, rząd niemiecki nie może uznać za wystarczające

Joffe w Pekinie.

MOSKWA, 31 sierpnia (Russpr.) Z Czyty donoszą, że Joffe, nowy delegat sowietów w Chinach przybył do Pekinu, spotykany na dworcu przez przedstawicieli chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Nazajutrz po przyjeździe Joffe był przyjęty przez chińskiego ministra spraw zagranicznych Welingtona Koo.

Otwarte postawienie kwestji.

BERLIN, 31 sierpnia (Russpr.). Organ bolszewicki „Nakanunie", omawiając sprawę niezależności republik zakaukazkich, pisze:

„Kraje kaukazkie nie są w stanie egzystować samodzielnie. Cała kwestja kaukazka streszcza się właściwie w pytaniu: kto otrzyma naftę — Rosja, czy cudzoziemcy. Kaukaz niezależny jest nie do pomyślenia".

Pierwszy polski lot okrężny.

Zgłosiło się 18 uczestników. — Przewidziane nagrody od M. S. Wojsk., od ministra kolei i inne.

Lotnictwo nasze powoli wychodzi z ram wojskowych na forum publiczne. Polska święcić będzie dnia 10-go września pierwszy pokojowy konkurs lotniczy. Zawody typu lotu okrężnego lub dalszych przelotów znane są zagranicą, gdzie istnieją nagrody, rozgrywane corocznie, jak Coupe Michelin we Francji i t. p. Jednakże należy tu podkreślić jedno, iż nigdy nie zgłosiło się dotąd 18-tu uczestników, jak to ma miejsce u nas. Liczba zawodników wynosiła zwykle kilku — dziesięciu było wiele.

Lot okrężny, będący zarazem pierwszą próbą Aero-Klubu Rzeczypospolitej Polskiej, podniesienia stanu lotnictwa drogą konkursu, oraz zainteresowanie lotnictwem praktycznem jaknajszerszych sfer społeczeństwa, jest wielkim krokiem naprzód w dziejach naszego lotnictwa cywilnego; dotąd publiczność cywilna interesująca się tą nową dziedziną, mogła zbierać się na odczytach, lub, co nie dla każdego jest dostępnem, korzystać z linji powietrznej Warszawa — Paryż. Obecnie wszystkim danem będzie przekonać się o sprawności naszych pilotów, oraz nabrać do lotnictwa większego zaufania.

Niemcy latają już na aparatach bezsilnikowyah — 3 godz. 7 min. bez lądowania i my musimy pracować nad rozwojem lotnictwa.

Rozwój jego zależy od współpracy i współdziałania całego narodu, tylko wspólny wysiłek może podnieść nasze lotnictwo. Lot okrężny jest mostem zbliżenia pomiędzy lotnikami a całem społeczeństwem — zacieśnijmy węzły i przystąpmy do owocnej pracy.

Lot okrężny związany jest z całym szeregiem nagród.

Nagroda przechodnia ministra spraw wojskowych udzielona będzie temu z uczestników, który w najlepszym czasie przebędzie całą przestrzeń, przekraczającą długością linję lotów okrężnych Anglji i innych narodów.

Żeton złoty ministra kolei żelaznych przyznany zostanie temu, kto dokona lotu powyższego, nader trudnego, bez pomocy obserwatora. Za największą szybkość w etapach przypadną inne nagrody.

W sferach lotniczych rośnie współzawodnictwo i szlachetna ambicja sportowa.

Likwidacja wschodnich zatargów granicznych.

Po zlikwidowaniu komisji rozjemczej i przejęciu spraw jej z dn. 4 lipca r. b. przez komisję graniczną na wschodzie, likwidacja zatargów, powstałych na granicy, postępuje w szybkim tempie.

Pewna zwłoka w załatwieniu tych spraw na niektórych odcinkach, spowodowana jest dotychczasową nieobecnością delegatów sowieckich, którzy obecnie dopiero przybywają z Rosji do swych podkomisji.

Ponieważ większość zatargów granicznych pociąga za sobą straty materjalne, mieszana komisja graniczna opracowała projekt umowy o ogólnej rejestracji strat 1921 i 1922 r., upraszczającej sposób likwidacji tych zatargów i spowodowanych nimi strat. Projekt ten jest obecnie rozpatrywany przez rząd rzeczypospolitej polskiej i republiki sowieckiej. Umowa ta uwzględnia również zwrot strat, poniesionych przez poszczególnych obywateli pasa granicznego.

Delegacja sowiecka wykazała obecnie większą ustępliwość, niż poprzednio i zgodziła się na zawarcie umowy o wzajemnym zbiorze plonów w pasie, przeciętym linją graniczną, przez tego, kto dokonał zasiewów.

Umowa ta nie jest wprawdzie wszędzie ściśle przez bolszewików wykonywana i na niektórych odcinkach, nie zebrane z winy władz sowieckich, zbiory będą musiały być wciągnięte do ogólnej rejestracji strat.

W ten sposób, należy przypuszczać, że do czasu oddania władzom administracyjnej zasłupionej granicy, t. j. do dnia 1 listopada r. b. komisja graniczna zdoła przekazać komisji rozrachunkowej ogólny wykaz strat za lata 1921 i 1922, a wówczas odpowiednia umowa, zawarta przez oba rządy ureguluje już na stałe sprawę załatwiania przyszłych nieporozumień na granicy wschodniej.

Jak będziemy podróżować?

Kobiety i niepalący będą mieli swoje przedziały.

Władze kolejowe postanowiły wydzielać w wagonach kolejowych przedziały dla kobiet i dla niepalących.

W związku z tem wydano zarządzenie, w myśl którego dla niepalących należy wydzielać połowę wagonów każdej klasy, nieliczac wagonów kursowych (bezpośredniej komunikacji). W razie nieparzystej liczby należy o jeden wagon więcej przydzielać na korzyść palących.

Jeżeli w składzie pociągu jest tylko jeden przedział 1 lub 2-ej klasy, wówczas w przedziale tym jest dozwolone palenie wyłącznie za zgodą wszystkich pasażerów.

Dla kobiet winien być rezerwowany w klasie 2-ej jeden przedział, a w klasie 3-ej — dwa przedziały. Przedziały dla kobiet muszą być wydzielane z reguły w wagonach dla niepalących.

W wagonach kursowych (bezpośredniej komunikacji) należy wydzielać dla niepalących połowę przedziałów każdej klasy przyczem ilość wagonów ponad połowę winna być przydzielona na korzyść niepalących.

Z wydzielonej w ten sposób ilości przedziałów dla niepalących należy wyznaczać w kl. 2 i 3 po jedym przedziale dla kobiet.

W wagonach kursowych komunikacji międzynarodowej przedziały dla kobiet wydzielane nie będą.

Wagony dla niepalących systemu korytarzowego będą posiadały napisy „Dla niepalących" na ścianach zewnętrznych i wewnątrz nad drzwiami przedziałów.

W wagonach, względnie przedziałach dla niepalących i dla kobiet nie wolno palić tytoniu i niewolno wchodzić do nich z zapalonymi papierosami, cygarami lub fajkami.

Nie wolno *również palić* w *korytarzach* wagonów, w których są wydzielone przedziały dla niepalących lub dla kobiet.

Cała rzecz polega teraz na tem, aby rozporządzenie to istotnie było wykonywane. Władze odpowiednie, zwłaszcza w pierwszych tygodniach, winny przestrzegać z całą surowością.

Język polski w szkołach górnośląskich.

Mniejszości oczywiście są uszanowane.

Wojewoda śląski wydał w porozumieniu z tymczasową radą wojewódzką na podstawie ustawy konstytucyjnej z d. 15 lipca 1920 roku, zawierającej statut organiczny województwa śląskiego, rozporządzenie o języku wykładowym w szkołach publicznych województwa śląskiego.

Zgodnie z rozporządzeniem, język polski jest językiem wykładowym publicznych szkół ogólnokształcących oraz zawodowych wszelkich typów i stopni z wyjątkiem instytucji szkolnych dla mniejszości, przewidzianych w polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej w Genewie d. 15 maja r. b.

Rozporządzenie uchyla wszystkie przepisy i zarządzenia, wydane na niekorzyść nauki i używania języka polskiego w szkołach.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 21 sierpnia r. b.

Akcja poszkodowanych właścicieli nieruchomości.

Donoszą nam z Warszawy, że ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło statut stowarzyszenia pod nazwą „Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości". Nowe to stowarzyszenie rozpoczęło już swą działalność, zgodnie ze statutem na całem terytorjum b. Królestwa Polskiego, oraz na kresach wschodnich, obejmujących województwa: wołyńskie poleskie i nowogrodzkie.

Nowe to stowarzyszenie jest organizacją, mającą na celu samopomoc i obronę poszkodowanych obywateli Państwa Polskiego, którzy, wskutek wojny i anormalnych warunków powojennych, zmuszeni byli nieruchome swe majątki sprzedać za walutę zdewaluowaną, wskutek czego zostali majątkowo zrujnowani, podczas gdy nowonabywcy stali się multimiljonerami.

Zjednoczenie byłych właścicieli nieruchomości, którzy wstępują do walki o swoje prawa, jest niewątpliwie znamiennym objawem tych anormalnych stosunków powojennych w jakich żyjemy. Komuż nie jest znany klasyczny przykład b. „kamienicznika", lub byłego właściciela posiadłości gruntowej, który zmuszony był sprzedać swoją posiadłość podczas wojny, lub w okresie powojennym za jakich sto tysięcy marek, tę posiadłość, *która obecnie reprezentuje wartość stu miljonów?* Istniejące prawa nie dają możności naprawienia tej anomalji, to też „Zjednoczenie" wytknęło sobie jako cel, dążenie wszelkimi legalnymi środkami, do uzyskania nowej, specjalnej ustawy, którаby to upośledzenie byłych właścicieli nieruchomości naprawiła. Sejm pierwej, czy później będzie musiał przystąpić do uregulowania tych wszystkich anormalnych stosunków powojennych, których żaden ustawodawca, żaden ekonomista na świecie nie przewidział.

Stowarzyszenie to, w myśl statutu, może otwierać w każdej miejscowości swoje oddziały, o ile przynajmniej 10 członków z danej miejscowości zgłosi swój akces do „Zjednoczenia".

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela ukonstytuowany już zarząd „Zjednoczenia poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości" w Warszawie, ul. Nowolinki 42 m. 3. Na czele zarządu stoją obywatele warszawscy p. Maurycy Karstens, Teodor Zieliński i dr. Maksymiljan Liwszyc.

Metody niemieckie.

W odzyskanym przez Francję Strassburgu odbyła się w tych dniach uroczystość odsłonięcia na placu Broglie pomnika dłuta rzeźbiarza Martzolfa, wyobrażającego Marsyljankę i z wyrytą na podstawie pierwszą strofą tego słynnego hymnu:

Allons, enfants de la patrie!

Zaledwie pomnik odsłonięto, a już — jak donosi dziennik „Cri de Strassbourg" — nadeszło z Berlina do Strassburga kilka skrzyń statuetek, będących wierną kopją w zmniejszeniu rzeczonego pomnika, a sporządzonych, oczywiście w stolicy Niemiec.

Turyści więc, przybywający do grodu nadreńskiego, nabywać będą te „pamiątki", uzmysławiające patrjotyzm francuski, nie podejrzewając wcale, że są one „made in Germany".

Przypomina to owe orzełki, polskie wyrabiane także w Niemczech.

Aby handel szedł!

Sród czasopism.

„EPOKA".

Wyszedł w druku 16-ty numer „Epoki", na którego treść składają się następujące artykuły:

Prowokacja! — Władysław Włoch. Fatalne błędy — Jan Tarnowski. Dlaczego tak źle?! — Inż. A. M-n. Moriturі — St. M. Z Karlsbadu do Niemiec — J. S. Żywych ofiary — Jan Sikorski. Maurice Maeterlinck jako myśliciel — St. T. Szekspir na scenie ruchomej — Dr. Eugenjusz Meller. Książki i czasopisma. Giełda.

„Epoka" ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 200 mk., kwartalnie 2000 mk. Redakcja — Moniuszki № 4, Administracja — Szpitalna 1, w Warszawie.

HANS HEINZ EVERS. 4)

Sprawa Petersena.

—o—

(Ciąg dalszy)

Żadnej odpowiedzi. Nie pomagały ani przyjacielskie perswazje, ani wymyślanie, ani groźby. Przełożona szkoły posunęła się tak daleko, że za zgodą całkiem zdezorjentowanej ciotki, kazała woźnemu szkoły wychłostać dziecko— ale dziewczyna zacięła wargi, nie krzyczała, nie płakała, — i nie powiedziała ani słowa.

Przeszło tydzień trwało śledztwo i przesłuchania — ale nie dało to żadnego rezultatu. Wreszcie obie kobiety musiały zrezygnować z możliwości wydobycia czegokolwiek z tej małej dziewczynki.

Ale przełożona szkoły należała do rzędu kobiet, które nie zatrzymują się w połowie drogi. Gdyby szło o inne dziecko jej zapał naprawdę byłby o wiele mniejszy, ale ta piękna, mądra, cicha dziewczynka zainteresowała ją w wysokim stopniu. Skomunikowała się ze znajomym komisarzem policji i od tej chwili każdy krok dziecka był przedmiotem obserwacji ze strony wszystkich policjantów i tajnych agentów, których liczba w południowej części miasta wzrasta w nieskończoność. Mimo to, poszukiwania przeciągnęły się przeszło dwa miesiące, zanim coś wykryto. A i to bardzo niewiele: pewien policjant zaobserwował, że dziewczynka przyszła do szkoły, rozmawiała z może z minutę z jakimś starym panem. Postanowiono nie wszczynać żadnej akcji, a tylko cicho obserwować, aby uśpić czujność Justyny i tego pana, kimkolwiek on był. Obserwacje przeciągnęły się przez kilka dalszych miesięcy, podczas których Justyna, jak dawniej, była najmilszem i najukochańszem stworzeniem w szkole. Jedynie stała się może jeszcze bardziej marzycielską i cichszą, niż dawniej, i wciąż jakby była przemęczona. Ale rezultat dalszego śledzenia był bardzo nikły: jeden, czy dwa razy spostrzeżono, że ów nieznajomy pan mówi dziewczynce na ulicy w przejściu „dzień dobry", a było widoczne, że spotkania ich nie były umówione. Już zrezygnowano z dalszego prowadzenia śledztwa, widząc jego bezcelowość, gdy nagle przypadek wyświetlił całą sprawę.

Podczas nocnego patrolu udało się policji schwytać oddawna poszukiwanego przestępcę, który jednak prowadzony wyrwał się na ulicy z rąk policjantów i zbiegł. Bandyta biegł, nie bacząc na świszczące mu koło uszów kule, a policjanci i agenci pędzili za nim.

Wreszcie na pewnej ulicy wpadł do otwartej przypadkiem bramy i zniknął tam, jakgdyby się zapadł pod ziemię. Gwizdki prześladowców zwołały w międzyczasie cały szereg funkcjonarjuszy policyjnych; obstawiono dom, według wszelkich przepisów sztuki kryminalnej. W ciągu niespełna trzech minut obsadzono tylne wyjścia, piwnice i dach, tak, że ucieczka wydawała się niemożliwą.

Następnie rozpoczęto w całym domu gruntowną rewizję. Obszukiwano jeden pokój po drugim. Krótko mówiąc: znanego włamywacza Chajesa Górskiego, przywódcę bandy „Bowling - Green-Crackers, znanego pod pseudonimem „Kosher Kid", nie znaleziono. Ale w pokoju profesora muzyki Larsa Petersena zastano małą dziewczynkę, w cienkiej jedwabnej koszulce; dziecko to najwidoczniej nie należało do tego mieszkania. Zabrano, oczywiście, obydwoje do komisarjatu.

Następnego ranka ciotka, zrozpaczona nieobecnością małej Justyny, pobiegła natychmiast do szkoły. Przełożona zawiadomiła swego znajomego komisarza policji; ten skomunikował się telefonicznie ze wszystkiemi urzędami i niebawem ustalono identyczność schwytanej w mieszkaniu profesora dziewczynki z Justynką.

Justyna wciąż jeszcze nie chciała zeznać ani słowa. Coprawda natychmiast odebrano ją z pod opieki ciotki, ale na skutek błagalnych próśb tej ostatniej i interwencji przełożonej oddano dziecko do prywatnego mieszkania zarządzającej przytułkiem przy sądzie dla nieletnich, zamiast bezpośrednio do aresztu dla dzieci. W tem mieszkaniu, gdzie miała pozostawać chwilowo, aż do sądowego rozstrzygnięcia sprawy, strzeżono ją bardzo czujnie. Los dziewczyny był zgóry przesądzony: niezależnie od okoliczności musiałaby się dostać do domu poprawczego.

Tam działoby się jej tak samo, jak niemal wszystkim innym — po latach strasznego dzieciństwa wróconoby ją życiu zupełnie złamaną na ciele i duszy. Ujarzmiona przez surowe, bigoteryjne wychowawczynie, których jedynem życzeniem jest wypędzenie djabła ze swych pupilów, łżona, popychana, deptana i chłostana, co rano i co wieczór, otoczona hordą niedorozwiniętych, dziedzicznie obciążonych, napoły zidjociałych dzieci, w których instynkty zbrodnicze drzemią jeno przyczajone pod groźbą bata — w takich warunkach spychanoby Justynę van Straaten beznadziejnie na dno upadku. Z tego wszyscy zdawali sobie doskonale sprawę, zarówno zrozpaczona ciotka, przełożona, nauczycielki, zarządzająca, jak i policjanci i urzędnicy sądowi, którzy mieli z tą sprawą do czynienia. Wiedzieli oni o tem i żałowali jej z całego serca — bowiem ostatecznie trudno było odmówić temu słodkiemu stworzeniu sympatji. A jednak — nic nie dawało się w tem wszystkiem zmienić. A pozatem, jak zwykł był mawiać sędzia Mc Guff: „trzeba wypić zupę, którą sobie człowiek nawarzył".

Pan sędzia szczegółowo przedstawił publiczności straszną przyszłość dziewczęcia. Wyjaśnił, jak znakomicie prowadzone są przez państwo poprawcze zakłady, jakiemi to metodami, zresztą, z najwyższą surowością wyplenia się zbrodnicze instynkty wychowańców, a ich samych zwraca się na drogę religji i moralności ale jak marne są rezultaty wobec niebezpieczeństwa zarażania się dzieci między sobą. Udało mu się w zupełności pozyskać współczucie słuchaczów i dziennikarzy, — a jednocześnie obudzić uczucie wstrętu dla tego nikczemnego łotra, którego niskie instynkty pchnęły biedne stworzonko w odmęty tego piekła. Doprowadził nawet do tego, że profesor muzyki głośno szlochał i łkał — wobec czego zwrócił się doń z zapytaniem, czy nigdy dotychczas o tem nie myślał?

Obecnie jest — niestety — za późno!

W tej samej chwili ujrzał, że do sali wchodzi wysoka, koścista przełożona przytułku. Zawezwał ją natychmiast do stołu sędziowskiego.

— Gdzie jest Justyna? — zapytał.

— Uciekła! — oświadczyła zdyszana kobieta.

Tym razem sędzia Mc Guff nie umiał ukryć uczucia niezadowolenia. Ofuknął ją, zwymyślał, że zaniedbuje swe obowiązki, groził stawieniem przed sąd za to niedbalstwo. Wobec całej publiczności obrzucił godną matronę gradem soczystych wyzwisk, które na sali wywoływały szepty i drwiące uśmiechy.

Ale przełożona zbyt dawno już sprawowała swój urząd, zbyt dobrze się w swych obowiązkach orjentowała, aby słowa sędziego miały jej zaimponować.

(d. c. n.)

Strejk tramwajów.

Cena biletów ma być podniesiona do 75 marek.

W ciągu dnia wczorajszego pertraktacje ze strejkującymi pracownikami tramwajowymi nie dały żadnych wyników. Magistrat ostatecznie zgodził się na podwyższenie biletów tramwajowych do 75 mk., co umożliwiłoby udzielenie podwyżki pracownikom w wysokości 30 proc. W ciągu dnia dzisiejszego ma się odbyć jeszcze jedna konferencja.

Wczoraj przez cały dzień komunikacja po mieście odbywała się dorożkami i wozami. Dorożkarze czuli się w swoim żywiole i żądali, zależnie od fizjonomji pasażera, zapłaty, przewyższając kilkakrotnie obowiązującą taksę. Ofiarą wyzysku padali szczególnie przyjezdni, gdyż, mimo kilkakrotnych uchwał rady miejskiej i rozporządzeń władz miejscowych, tabliczki z taksą pozostają w dalszym ciągu w ukryciu. (bip)

Zakończenie strejku w gazowni.

Robotnicy otrzymali 40 proc. podwyżki.

Sytuacja strejkowa w gazowni tyle była trudną, że akcję prowadziły oddzielnie związek zawodowy klasowy, oraz t. zw. związek polski. Sprawa miała być załatwiona między magistratem a obu związkami zawodowymi. Jednakże w czwartek przedstawiciele związku klasowego oświadczyli przedstawicielowi magistratu, ławnikowi Badzianowi, że wspólnie z Polskim związkiem gazowników pertraktacji prowadzić nie będą. Jako powód tego stanowiska podali oni, że Związek polski, bez porozumienia się ze związkiem klasowym przeniósł sprawę z terenu magistratu i gazowni pod rozpoznanie inspektora pracy, a nadto że Związek polski bez porozumienia się ze związkiem klasowym ograniczył żądaną podwyżkę z 45 na 40 proc. Wobec powyższego stanu rzeczy do magistratu zaproszeni zostali wczoraj na godzinę 12 w południe Polski związek, a na godz. 2 po południu związek klasowy, jednakże przedstawiciele Związku polskiego oświadczyli, że oddzielnie pertraktacji bez związku klasowego prowadzić nie będą. Tymczasem po południu zjawili się w magistracie przedstawiciele związku klasowego i zażądali natychmiastowej pertraktacji, bez udziału Związku polskiego, w przeciwnym razie czynią odpowiedzialnym magistrat za konsekwencje, mogące wyniknąć z dalszego przewlekania się strejku. Wobec powyższego rozpoczęte zostały pertraktacje, w traktacie których związek klasowy zgodził się na podwyżkę 40 proc. obowiązującą od dnia 21 sierpnia. Wobec tego też robotnicy przystąpili do pracy. (bip)

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Wzrost zachmurzenia, gorąco, skłonność do burz, słabe wiatry z południa południo-zachodu.

Od wydawnictwa.

Wobec trwającego jeszcze strejku roznosicieli gazet, Szanowni Prenumeratorzy proszeni są o odbieranie w dalszym ciągu, zarówno „Głosu Polskiego", jak i „Kurjera Wieczornego" bezpośrednio w administracji pism tych (Piotrkowska Nr. 106). W dniu wczorajszym już kilka rewirów zostało rozniesionych i jest nadzieja, że już w dniach najbliższych zorganizowany zespół nowych roznosicieli będzie mógł załatwić wszystkich prenumeratorów. W celu umożliwienia kontroli administracji, Szanowni Prenumeratorzy proszeni są o łaskawe okazywanie przy odbieraniu gazet kwitów z opłaconej prenumeraty za miesiąc ubiegły (sierpień).

Komunikacja z Łotwą.

Polsko-łotewska konwencja kolejowa, zawarta w Wilnie w dniu 17 sierpnia, wchodzi w życie z dniem 1-ym bm. Początkowo uruchomiony będzie ruch osobowy. Codziennie będą kursowały na linji Warszawa—Kalkuny pociągi: pośpieszny nr. 1605—1606 i osobowy 1013—1014. Rewizja paszportów i bagażu ręcznego będzie odbywać się w czasie jazdy w pociągu. Rewizja bagażu zaś na stacji w Kalkunach.

Pomoc lekarska dla urzędników.

Przy organizowaniu bezpłatnej pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, powstały rozmaite nieporozumienia. Obecnie okazuje się, że była ta tylko tymczasowa organizacja, a przeto niezadawalająca. To też minist. zdrowia opracowuje teraz nową ustawę o takiej pomocy lekarskiej. Projekt ustawy będzie rozważany wspólnie z przedstawicielami zrzeszenia lekarskiego i stowarzyszenia urzędników państwowych. W Wielkopolsce, a częściowo i w Małopolsce, wskutek oporności stanowiska lekarzy i urzędników państwowych, pomoc lekarska dla nich dotychczas nie jest wprowadzona w całej rozległości, nawet tymczasowo.

W sprawie studjujących zagranicą.

Obecnie został zniesiony rozkaz, wydany swego czasu przez władze wojskowe co do odroczeń służby wojskowej, wydawanych przez konsulaty polskie zagranicą. Władze miejscowe otrzymały bowiem polecenie, aby wszystkich mężczyzn w wieku poborowym, studjujących zagranicą, po 1 marca r. b. uważać za uchylających się od służby wojskowej, o ile nie posiadają odroczenia z właściwego P. K. U. (bip).

O budowę szpitala miejskiego.

W prezydjum magistratu odbyło się posiedzenie w sprawie budowy szpitala miejskiego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich, władz kolejowych, prezydjum magistratu, oraz wydziału zdrowotności publicznej. Na posiedzeniu tem, poświęconem sprawie wyboru miejsca pod budowę nowego szpitala wysunięto nową koncepcję wyboru miejsca w lesie konstantynowskim. Projekt ten jednak spotkał się z energicznym sprzeciwem komisji budowy szpitala, która jest zdecydowana za Polesiem widzewskiem. Postanowiono wybrać specjalną komisję, która raz jeszcze zbada tereny na Polesiu widzewskiem i w Radogoszczu. (bip)

Żądania pracowników miejskich.

Sprawa żądań pracowników miejskich przewlekła się. Związek żąda podwyżki 21 proc., zaś magistrat zgodził się jedynie na 10 proc. Wczoraj konferencja w tej sprawie nie się odbyć dziś, poczem walne zebranie pracowników miejskich celem powzięcia decyzji co do prowadzenia dalszej akcji.

Ile mamy dzienników i pism.

Według posiadanych przez „Przegląd" informacji, na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem ziemi Wileńskiej i polskiego Górnego Śląska wychodzi obecnie 131 dzienników i około 900 czasopism perjodycznych.

W porównaniu z rokiem ubiegłym cyfra powyższa prawie nie zmieniła się.

Płace pracowników biurowych w branży włókienniczej.

Wystosowane dnia 23 b. m. przez międzyzwiązkową komisję pracowniczą do związku przemysłowców żądania podwyżki płac pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym zostały załatwione.

Pracownicy otrzymali podwyżkę w wysokości 60 proc. w stosunku do cennika czerwcowego. Wobec tego płace minimalne pracowników biurowych i handlowych przedstawiają się jak następuje:

Buchalter otrzymuje 250 tys. mk., sprzedawca 272 tys. mk., kasjer — 232 tys. mk., biuralistka I-ej kategorji — 210 tys. mk., magazynier — 160 tys. mk., inkasent — 160 tys. mk., biuralista II-giej kateg. — 120 tys. mk., stenotypistka — 120 tys. mk., maszynistka 92 tys. mk. i praktykant 64 tysiące mk. (bip).

Z Muzeum nauki i sztuki.

Muzeum nauki i sztuki (Piotrkowska 91), jest ponownie otwarte dla zwiedzających publiczności codziennie od g. 4 do 7 wieczorem.

Z Towarzystwa „Lokator".

Przerwane na czas letni udzielanie porad prawnych w T-wie „Lokator" zostało wznowione w dniu 1 września. Porady udzielane będą w poniedziałki i piątki od 1 do 2 popoł., oraz w środy i czwartki od 7 do 8 wiecz. w lokalu towarzystwa przy ul. Andrzeja l. 11.

Zabawa policji.

Dzisiaj odbędzie się w ogrodzie Brauna zabawa policji. Trwać ona będzie od 8-ej wieczór do 8-ej rano, zaś dochód przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe oraz na ambulatorjum.

Wykrycie zapasów tytoniowych.

Trzeci komisarjat policji otrzymał wiadomość, że w domu nr. 28 przy ulicy Nowomiejskiej ukryto większą ilość wyrobów tytoniowych, celem zatajenia zapasów wobec mającego nastąpić z dniem 1-ym b. m. spisu. Funkcjonarjusze policji, wraz z kontrolerem państwowym, udali się pod wyżej wskazany adres, gdzie w szopie należącej do niejakiego Nachrichtera, znaleziono ukrytych 29 skrzyń tytoniu i papierosów, należących do Wintera (Nowomiejska 27). Sprawą tą zajął się urząd skarbowy.

Kryminalistyka.

Wykrycie kradzieży. Do mieszkania Wiktora Gromkowskiego przy ul. Szkolnej 12, wtargnęli złoczyńcy i skradli tam różne rzeczy ogólnej wartości pół miljona marek. Zawiadomiony o powyższem urząd śledczy wszczął energiczne dochodzenie, które doprowadziło do aresztowania sprawców kradzieży. Są nimi: Władysława Popielawska oraz Jakub i Marjanna Witaszewscy. Skradzione dobro odzyskano. (bip)

Kradzież bagażu. Dnia 30 sierpnia niejaki Jan Olejniczak dokonał kradzieży bagażu na stacji Łódź-Fabryczna zawierającego różną garderobę, wartości miljona marek. Olejniczakowi udało się zbiedz. (bip)

Podatek od lokali.

Swego czasu rada miejska uchwaliła statut podatku od lokali, który przesłała do zatwierdzenia ministerstwu. Obecnie ministerstwo odpowiedziało, iż w myśl ustawy o zasileniu finansów miejskich z dnia 17 grudnia 1921 r. (Dz. ust. 2) oraz przepisów wykonawczych do tej ustawy (Dz. ust. Rzpol. 34) magistrat statutu żadnego nie przedkłada. Wysokość podatku określa się przy rocznem komornem lub wartości czynszowej w wysokości stawek zasadniczych następujących:

od lokali mieszkalnych:

od 200	do 500 mk.	— 50 proc.
„ 500	„ 1000 „	— 75 „
„ 1000	„ 3000 „	— 100 „
„ 3000	„ 5000 „	— 200 „
„ 5000	„ 10000 „	— 300 „
ponad 10000	„	— 400 „

od lokali przemysłowo-handlowych:

od 2000	do 5000 mk.	25 proc.
„ 5000	„ 10000 „	50 „
„ 10000	„ 20000 „	75 „
„ 20000	„ 30000 „	100 „

Na rok 1922 pobiera się podatek w wysokości 6 proc. sześciokrotnych stawek. Ponieważ podatek ten inkasują właściciele domów, jak również są oni obowiązani płacić ten podatek, stowarzyszenie właścicieli nieruchomości wystosowało do województwa protest, uważając, że stosunki między gospodarzem domu a lokatorami są już dość naprężone i że czynność taka nie jest zgodna z duchem konstytucji. (bip)

Z okolic podmiejskich.

—o—

Pod Ozorkowem.

Ciszę zakątka, leżącego między Zgierzem, Ozorkowem i Parzęczewem, zakłócił świst lokomotyw, z których jedna biegnie wzdłuż szosy Zgierz—Ozorków, ciągnąc za sobą zawsze przepełniony szereg wagonów kolejki podjazdowej, druga, a właściwie pociągi z piaskiem, kamieniami i robotnikami wzdłuż nowobudowanej kolei Łódź-Kutno, dziś tylko Zgierz-Kutno, budowę bowiem odcinka Łódź (Widzew)—Zgierz odłożono na później a może nawet zaniechano.

Swist ten zatrwożył licznych mieszkańców ostępów leśnych, jak dziki, sarny, zające, lisy i drobniejszą brać zwierzęcą, którym tylko noc spokojna pozostała, za dnia bowiem ruch na obu linjach częsty, choć lokomotyw mało. — Budowa kolei Zgierz-Kutno raźno posuwa się naprzód. Roboty ziemne, rozkopy i nasypy już gotowe, mosty do Łęczycy prawie wszystkie pobudowane, pozostały już tylko mniejsze; budynki stacyjne na przedmieściu Zgierza wzniesione, tak samo w Ozorkowie i Łęczycy, to też, jeszcze przed zimą ruch tymczasowy na przestrzeni Zgierz-Łęczyca a tem samem Łódź-Łęczyca będzie się odbywał.

Wśród robotników, zajętych przy budowie sporo młodzieży, sądząc z ubrania i opowiadań tej, która przeszła służbę wojskową, dzięki czemu horyzont jej pojęć rozszerzył się, uważa się ona za współdziedzica całej ziemicy polskiej, to co buduje i robi, to robi dla wszystkich, lecz i dla siebie, uznaje prawo każdego współobywatela do wglądu w swą pracę i jej wyniki, potrafi to wyraźnie wypowiedzieć niepowołanym krytykom. — Reszta robotników — to tkacze zgierscy i ozorkowscy, którzy od krosien przeszli do łopaty, co ich zdrowiu niewątpliwie wyjdzie na dobre, pracując bowiem na świeżem powietrzu, na słońcu, urzeczywistniają ideał przyszłości, kiedy to ludzie z miast, z sal fabrycznych czy od ksiąg pójdą na pola i łąki, do koszenia trawy, zwożenia zboża i siana.

Praca trwa godzin 12, czyli półtora dnia roboczego; wobec tego, że roboty dobiegają końca, robotnicy są już częściowo zwalniani.

Obecnie tor o szerokości normalnej jest ułożony na przestrzeni Zgierz-Grotniki, w dalszej zaś najbliższych linja wąskotorowa Grotniki-Ozoków ma być również rozszerzona, co umożliwi rozwożenie materjałów budowlanych aż do Ozorkowa. — Nowa kolej biegnie częścią przez obszerne lasy Łućmierskie, będące niegdyś z majątkiem Łućmierz własnością spółki fabrykantów łódzkich.

Podczas okupacji niemieckiej lasy te, zarówno jak przyległe do nich lasy państwowe, uległy znacznemu przetrzebieniu, wycięto nietylko wszelkie poręby, ale nawet usunięto każdą starszą drzewinę, to też ludzie, których fala wojny poniosła w świat, po powrocie na stare pielesze nie poznali tych borów, choć wśród nich lata mieszkali. Dziś niewiadomo, co począć z tymi lasami: nie są one dość stare, aby je wyrąbać, a są tak rzadkie, że należałoby je wyciąć i zasadzić nanowo.

Przed kilkunastu dniami od ognia z lokomotywy spłonął zagajnik państwowy w pobliżu Krzemienia na przestrzeni około jednego morga.

W ostatnich dniach 29 sierpnia znaleźli się tu jacyś łotrzykowie, którzy zaniepokoili ludność cichego zakątka, napadli bowiem w biały dzień na dwie kobiety wracające do Zgierza. Mają to być rozbitki bandy, wyławianej przez policję w lasach pod Ozorkowem. Ludność okoliczna wespół z leśniczymi i gajowymi urządziła na nich obławę narazie bez wyniku.

Ziemia tutejsza nie odznacza się urodzajnością, są to przeważnie piaszczyste grunty, poleśne, na których się rodzi żyto, ziemniaki, kiepskie owsy, nieco tatarki. Lasy natomiast obfitują we wszelką zwierzynę aż do saren i dzików włącznie, w różnorakie grzyby, jak borowiki, rydze, maślaki, koźlarki, olszówki, panki, siwki, czerwonki, zajączki oraz moc różnych t. z. psich bedłek, w poziomki, jagody czarne, maliny, borówki, jeżyny, w młyny wodne na Bzurze i jej dopływie Lindzie oraz w papiernie, poruszane siłą wody.

Kolej ożywi tę okolicę na pierwszy ogień, rzucając na nią falę letników, którzy tu znaleźć mogą bardzo dobre warunki... O ile żywność zabiorą ze sobą z Łodzi.

S.

Ziemia dla żołnierzy.

Otwarty zapis do trzeciej kolejki kandydatów na osady żołnierskie

W wykonaniu ustawy z dnia 17 XII 1920 roku o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego, jak się dowiadujemy, ministerjum spraw wojskowych przystępuje obecnie do układania listy kandydatów trzeciej kolejki na rok bieżący.

Ubiegający się o zatwierdzenie w trzeciej kolejce, winni wnieść podania do DOK., dokąd już poprzednio wnosili podania o przydział ziemi. Do podania należy dołączyć: 1) zaświadczenie zwierzchności gminnej, iż kandydat posiada przynajmniej jednego konia, wóz, pług, ziarno na dokonanie zasiewów oraz środki na przeżycie do zbiorów w 1923 roku.

2) Zobowiązanie, podpisane własnoręcznie, że w razie przyznania działki kandydat zobowiązuje się wyjechać z powyższym inwentarzem do wyznaczonego powiatu w terminie, jaki mu będzie wyznaczony.

3) Zaświadczenie, że jest rolnikiem.

4) Zaświadczenie, zarządu gminy lub policji państwowej, o wzorowem zachowaniu się kandydata poza służbą wojskową.

5) Odpis świadectwa kwalifikacyjnego. Kandydaci, wykazujący się zaświadczeniami o pracy społecznej (nakółkach rolniczych, kooperatyw i t. d.) użytkują przy równych zasługach bojowych pierwszeństwo przy otrzymaniu ziemi. Zaświadczenia powyższe winny być złożone najpóźniej do dnia 1-go października r. b.

Ministerjum spraw wojskowych zarządziło przekazanie wszystkich aktów, dotyczących osadnictwa, według zasady terytorjalnej, to znaczy, że akta, które kandydat wnosił o udział ziemi do pułku lub dywizji, przy której służył, będą skierowane do referatów osadnictwa tego DOK., na którego terenie kandydat ma stałe miejsce zamieszkania.

Rynek pieniężny.

—x—

Giełda warszawska.

Pewne wzburzenie cechowało wczorajszą giełdę z powodu telegramów o odrzuceniu moratorjum dla Niemiec.

Kurs marki normował zniżkowo (5.80). Dolary około 8.560. Gdy rozeszła się pogłoska, że moratorjum zostało przyznane, wówczas marka niemiecka podskoczyła 6,60. Dolar spadł na 8.200, a funt na 37.200. W dalszym ciągu uwydatnił się popyt na dewizy, wobec którego marka niemiecka spadła na 6, a dolar podniósł się o 200 mk., funty zaś w tym samym stosunku.

W zakresie akcji usposobienie było niejednolite, przeważnie zniżkowe. — Spadły: Bank Handlowy, Węglowe, Starachowice, Ostrowice, Borkowski, Żegluga i Nafta przy obrotach średnich. Wyżej płacono za Modrzejowskie akcje i Bank dla handlu i przemysłu. Papiery procentowe bez zmiany.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8550 — 8425
Franki bel. 652.
Kor. czeskie 275.
Marki niem. 6.00.

Czeki i wpłaty.

Belgja 622.50
Berlin 5.80—6.00.
Gdańsk 6.10—6.00.
Londyn 38300.
Nowy Jork 8425.
Drobne dolary 8445—8405.
Paryż 642.50—665
Praga 275.
Szwajcarja 1608.
Wiedeń 12.00

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym tranzakcje na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi miały tendencję spokojną. Obroty były średnie. Mało ożywienia.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 8400—8405.
Funty 38000—37500.
Franki fr. 655—659—652.
Franki belg. 625—619.
Franki szwajc. 1610—1608.
Marki 6.50—6.20—6.00.
Kor. austr. 0.15—0.12.50.
Kor. czesk. 290—275.
Liry 360.
Leje 60.
Miljonówka 1650—1585.
Wiedeń czeki 0.12.50.
Berlin czeki 6.25—5.85.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 1 września.
Marka polska 13—14.
Przekazy na Warszawę 13.50
Dolary 1300—1400.

Komunikat.

—o—

Operetka w Łodzi.

Od dnia 8 b. m. w Teatrze „Scala“ gościć będzie zespół operetkowy pod kierunkiem znanego komika sceny krakowskiej i warszawskiej, Józefa Winiaszkiewicza. Inauguracją sezonu będzie znakomita operetka par-excelence wokalno-humorystyczna p. t. „Dokoła Miłości“, utalentowanego kompozytora Oscara Straussa. Dalszy repertuar zapowiada szlagerowy utwór Waltera Kolo. „Baron Kimel“, ostatnią nowość tegoż kompozytora, graną obecnie z nadzwyczajnem powodzeniem na scenach warszawskich i krakowskich p. t. „Odmłodzony Adolar“.

Zespół składa się z następujących sił krakowskich i warszawskich: Marji Bańkowskiej (primadonny teatru Nowego), Celińskiej (sopran), Dzierżanowskiej, Jaśkówny, Kosińskiej, Makowskiej, Michałowskiej, Pielawskiej, Popielawskiej, Rapackiej, F. Bańkowskiego (baletmistrza teatru „Nowości“ w Warszawie) Chmielewskiego, Glińskiego, Hoszowskiego, Jastrzębskiego, Malinowicza, Morawca, Rapackiego, (wnuka) Solińskiego, Steczki, Winiaszkiewicza (dyr. i reżyser) Wołowskiego (reżyser) Zdulecznego i innych.

Chór 16 osób, orkiestra 16 osób pod dyrekcją D. Bajgelmana i Rapackiego. Dyrekcja zapowiada również występy ulubienicy warszawskiej, Lody Rogińskiej, która ukaże się w roli kwiaciarki Stelli i czarować będzie swym przemiłym sopranem.

Dobór repertuaru jakoteż skład personelu dają gwarancję, iż przedstawienia te cieszyć się będą powodzeniem i zachęcą dyrekcję do kontynuowania sezonu operetkowego przez czas dłuższy.

REPERTUAR:

8 9 i 10 września		Dokoła miłości
11 i 12	„	Baron Kimel
13 14 i 15	„	Odmłodzony Adolar
16	„	Baron Kimel
17	„ p. p.	Dokoła miłości
17	„ wiecz.	Odmłodzony Adolar

Bilety na wszystkie przedstawienia nabywać można od dziś w kasie teatru od 11—5 po poł.

Operetka

zjeżdża do Łodzi dnia 8-go b. m. na szereg gościnnych występów do Scali, zespół 40 osób, chór 16 osób, balet 12 osób, ork. 16 osób.

Szczegóły w komunikacie na 6-ej stronicy!

KINO POPULARNE Konstantynowską 16. | Dziś **Harry Peel** p. t. **Łatający samochód** Dramat w 6 aktach.

Łódzkie Żydowskie Tow. Gimnastyczno-Sportowe „Bar-Kochba".

Boisko Sportowe **Helenów** Boisko Sportowe

W niedzielę, dn 3 września 1922 r.

Wielki Popis Gimnastyczny

z udziałem wszystkich grup w liczbie przeszło 300 dam i panów.

Przygrywać będzie własna orkiestra T-wa. Początek punktualnie o godz. 3 po południu. Szczegóły w programach. Bilety w dniu popisu do nabycia w kasie Helenowa. 913—2

Jedno z żydowskich tow. dobrocz.

poszukuje sekretarza

Reflektanci z długoletnią praktyką mają pierwszeństwo. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Sekretarz". 910—2

GIMNAZJUM

Marji Hochsteinowej

23 Wólczańska 23

Egzaminy wstępne i poprawcze, rozpoczną się w niedzielę 3 września o godz. 8 i pół po poł.

Zapisy kandydatek — codziennie od godz. 10 do 1 i od 5—7 wiecz.

Uwaga. Przez cały rok szkolny **(do maja)** żadnych egzaminów nie będzie. 878—2

Ważne dla Pań! Ceny konkurencyjne!

Niniejszym podaje do wiadomości Sz. Klijenteli, że po 18-letniej praktyce jako krojczy i pracujący, firmy I. MOSZKOWICZA,

otworzyłem własny ⟹ **zakład krawiecki**

podług mód francuskich, angielskich i wiedeńskich. Robota pierwszorzędna. Solidne wykonanie. **Ul. Konstantynowska 3, front, II piętro.**

H. BEK

Specjalista na roboty futrzane. 2008—3

Brylanty,

złoto, srebro, perły, djamenty, zegarki, stare zęby, różną biżuterję **kupuję.** Płacę największe ceny. 821—5

Konstantynowska 7, pr. ofic., I p., Milich.

Szkoła Rysunków i Malarstwa

Nawrot nr. 8.

Zapisy we wtorki i czwartki od godz. 4—6 wiecz.

776—3 **J. LEMAN.**

Pracownia KOŁDER

oraz 839—1

Przeróbka Starych Kołder

B. LANDAU, Konstantynowska № 10.

Zakład Krawiecki męski

A. Borycki, Łódź

ul. Cegielniana Nr. 42, m. 16.

Wielki wybór krajowych i zagranicznych towarów; najnowsze fasony i solidne wykończenie, a także wykonywa wszelkie roboty futrzane. 840—1

Słuchacz Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie z praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek

posady biurowej

Referencje pierwszorzędne.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu Polskiego" pod „Jotem". 876—3

Właścicielka pracowni sukien

H. Orbachówna

powróciła.

Łódź, Zawadzka 24. 868—2

Meble

salonowe „Rokoko" do sprzedania. „Odrodzenie" Konstantynowska 2. 756—3

Potrzebna zaraz

panna do chłopca 3-letniego na przychodnie tylko przed południem. Zgłaszać się: Pomorska № 75|77, od godz. 10 r. do 1 po poł. 11891—3

Sklep

rzeźniczy z urządzeniem i mieszkaniem sprzedam byleby zaraz, ul. Krucza № 19. 011—2

Inteligentna

młoda, niezależna osoba, mając pokój bez mebli, pragnie zapoznać inteligentnego, sumiennego pana w celu matrymonialnym. Wiadomość ul. Sienkiewicza 95 m. 34. 978—1

Samodzielny

elektromonter oraz samodzielny **pomocnik montera** poszukiwani do biura „Silnik", Piotrkowska 88. 025—1

Leçons de français théorie, pratique.

Piotrkowska № 86 m. 7. —10

Przędzalnia

poszukuje obznajmionego z tą branżą **współpracownika** jako akwizytora i do prowadzenia rachunkowości. Oferty do Adm. „Głosu Polskiego" pod „W B. N." 892—3

Biuralista

władający biegle francuskim i polskim **poszukuje posady.** Oferty pod „Frankopol" do „Głosu Polskiego" 900—3

Ogłoszenie.

W dniu 4 września 1922 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż w drodze likwidacji urządzenia do fabrykacji wody sodowej, stanowiącej własność *Adama Dębowskiego i Franciszka Dzierzgwy*. Urządzenie znajduje się przy ul. Konstantynowskiej pod № 14, i sprzedaż odbędzie się tamże. Szczegółowy wykaz sprzedającego się urządzenia jest do obejrzenia u niżej podpisanego przy ul. Karola 4. Gustaw Payser-Likwidator, mianowany przez Sąd Okręgowy w Łodzi 89-2

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 30 mk.)

Angielski, francuski. Zapisujcie się na kursa wieczorowe Amblard i Deb „Linguarum Schola" Piotrkowska 120. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. 778—20—n

Angielka udziela lekcji i konwersacji. Zastać można od 12—4, Piotrkowska 7, m. 18. 04-2-n

Angielka z dyplomem udziela lekcji. Oferty sub „E. A." 964—2—n

Anglik z Londynu udziela lekcji konwersacji i korespondencji. Oferty sub „Londyn" do Głosu Polsk. 972—2-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych Wiadomość: Jakubowicz, ul. Piotrk. 92. 027—2—n

Polskiego, niemieckiego, arytmetyki, stenografji udziela Albert Leder, autor podręczników naukowych. Dzielna 42. 996—1-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 86—3, godz. 7. 712—3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 45 mk.)

Do sprzedania 15 ławeczek szkolnych. Traugutta (Krótka) 10, u felczera. 11753—5—k

Do sprzedania rower damski. Główna № 11 (ślusarnia). 872—3-k

Do sprzedania 4 maszyny do wyrobu tasiemek klejonych, ul. Milsza 36. 849—3-k

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania, ul. Piotrkowska 41 m. 53. 938—2-k

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. 42—15-k

Krótki fortepian do sprzedania, Wólczańska 57, I piętro. 018—1—k

Pianina, fortepiany poleca Chodkowski, ul. Sienkiewicza 25. 805-5-k

Pianino najlepszej marki prawie nowe do sprzedania. Obejrzeć można od 1—3. Tuszyński, Benedykta 25. 836—5-k

Pianino koncertowe, dobrej marki do sprzedania. Rozwadowska 15, Wikliński. 958—3-k

Sprzedam szafę, otomanę, maszynę, łóżka niklowe i różne meble. Krucza 4 m. 18. 04-2-k

Sprzedam urządzenie — sklepowe. Radwańska 19 miesz 6. 002—3-k

Sprzedam otomanę pluszową. Szosa Pabjanicka 20, Kubicki. 11951—3—k

Zaraz do sprzedania

na Górnym Śląsku

3 drukarnie i 2 księgarnie

Wiadomość: Częstochowa, III Aleja 57, J. Gil. 997—2

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 30 mk.)

Biuralista z 12 letnią praktyką, znajomością książkowości, korespondencji i pisania na maszynie poszukuje jakiejkolwiek pracy. Oferty „Kajetan" 921-1-pp

Inteligentny młodzieniec z 4 kl. wykształceniem, władający dobrze polskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej posady w biurze lub interesie handlowym. Łask. oferty składać sub „Pracowity". 990—1-pp

Inteligentny uczeń 7-ej klasy z roczną praktyką biurową i ładnym charakterem pisma poszukuje pracy biurowej ewentualnie zastępstwa na 2 miesiące. Oferty sub „R" 992-1-p

Inteligentna panna, posiadająca sześcioklasowe świadectwo, (ukończyła 7 klas), znająca *chemię, łacinę i inne języki* — poszukuje posady farmaceutki, praktykantki. Wymagania skromne. Oferty sub. „Apteka". 812—5-p

Inteligentna panna z siedmioklasowym wykształceniem poszukuje posady. Oferty pod „Sumienna". 994—1-pp

Młody inteligentny człowiek z dwuletnią praktyką pomocnika-buchaltera poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty sub „Sz. T." do Głosu. 916-2-pp

Młody człowiek zarządzający fabryką w przędzalni poszukuje posady ewent. jakiegokolwiekbądź inne stanowisko w branży manufakt. Oferty pod „Zarządzający". 981—2-pp

Panna z siedmioklasowem wykształceniem, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady: Oferty: „Maszynistka". 365—3—pp

Poszukuję posady buchalterki, pomocnicy buchaltera, ewent. innej posady biurowej. Posiadam dobre świadectwa. Zgadzam się na wyjazd. Oferty do „Głosu" sub „Wyjazd". 896—3—pp

Technik, obeznany z montażem i praktyką biurową w dziale elektrotechnicznym, poszukuje posady. Oferty do „Głosu" sub „Elektrotechnika".

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Chłopiec do sprzątania i do posług potrzebny zaraz. Piotrkowska 35 m. 7. 010—1—pz

Potrzebny chłopiec. Zgłosić się do szkoły, ul. Gdańska 31. 034—1—pz

Poszukuje się hafciarki do pracowni robót ręcznych Adres: Lipowa 44 m. 22. 12035—2—pz

Potrzebni pierwszorzędni pracownicy na męską robotę krawiecką. Zgłaszać się: Andrzeja № 45 m. 10 012—1—pz

Potrzebna starsza podręczna do „Salonu mód" Zawadzka 15. 809—2-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 40 mk.)

Dla starszego pana poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu. Wiadomość: Makówka, Andrzeja 7 988—3-m

Małżeństwo bezdzietne poszukuje 1 lub 2 pokoje z utrzymaniem lub bez, za dobrym wynagrodzeniem. Of. do „Głosu" pod „№ 11974" 974-2-m

Potrzebny pokój umeblowany, w centrum miasta, dla pojedyńczej osoby. Cena obojętna. Oferty do „Głosu" pod „L. K." 190—3-1

Potrzebny pokój umeblowany lub bez przy rodzinie, w centrum miasta dla nauczyciela (izraelity). Oferty do „Głosu" pod „Ł. K." 07-1-m

Solidny profesor gimnazjalny poszukuje przy inteligentnej rodzinie pokoju ewen. z utrzymaniem. *Zgłoszenia w gimnazjum Wolfsonowej.* 970—1-m

Wynajmę solidnej osobie pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem. 6 Sierpnia 18 m. 3. 953-1-m

Interesy handlowe

(Za wyraz 45 mk.)

Wydzierżawię w Częstochowie poważnemu przemysłowcowi oficynę o 9 oknach, lokal o dwu salach, odpowiedni na fabrykę, magazyn, biuro ekspedycyjne, filję większej firmy, lub na inny tego rodzaju użytek, pozatem stajnię na 8 koni narazie jeden pokój z kuchnią. Oferty pod „Dezet" do „Głosu". 981—1-in

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 0? mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 11861—10-d

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Kosmetyczny masaż twarzy, środek przeciwko piegom i liszajom, naturalne farbowanie włosów. Zielony Rynek 6, m. 5 od 10—1 i 3—7. 998—1-d

Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sękowskiej, Przejazd 14, poleca z chlubnemi świadectwami: nauczycielki domowych i do szkół, freblanki, ochroniarki, wychowawczynie do starszych i noworodków, bony z szyciem, krawcowe, gospodynie, kasjerki sklepowe, bufetowe, rządców rolnych, pomocników, ogrodników, lokai 798—5-d

Przybłąkał się pies rasy foxterier. Odebrać można za zwrotem kosztów Krucza № 5, Pawłowski

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Bączyk Bolesław zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi 868—3-z

Bergman Lajb zgubił tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 875—3—z

Bornsztajn Salomon zgubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną w Krakowie. 919—1—z

Czarnecki Stanisław zgubił dowód osobisty oraz patent IV kategorji na 1922 r. 984—2-z

Folak Oskar zgubił paszport niemiecki oraz kartę powołania, wraz z portfelem. 933—5-z

Grynberg Izaak zgubił paszport niemiecki, metrykę urodzenia, oraz kartę powołania z 1902 r., wyd. w Łodzi. 871—5-z

Hartzstark Józef zgubił papiery wojskowe *wyd. z 28 p. Strz. Kan* oraz kartę bezterminowego zwolnienia, wyd. w P. K. U. 928-3-z

Herman Sala zgubiła paszport niemiecki, wyd w Łodzi. 935—3-z

Heine Artur zgubił paszport niemiecki oraz kartę powołania roczn. 1902. 983—3-z

Koplewicz Aron zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 952—3-z

Liwszyc Marja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 979-3-z

Mirel Lajb zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi 946—5-z

Minkinow Anna zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 862-3-z

Moszczyński Władysław zgubił kartę powołania z 1902 r, wyd. w Tomaszowie. 005—2—z

Słapczyńska Konstancja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Przedborzu 929—3-z

Szefler Eliza zgubiła paszport polski, wydany w Łodzi. 005—3—z

Tagelichtówna Róża zgubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 648—3-z

Wajnberg Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty oraz kartę powołania z r. 1892, wyd. w Łodzi. 922—3-z

Zdziebczyński Adam zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 844-3-z

Znamczowski Abram Icek zgubił paszport rosyjski, oraz kartę powołania roczn. 1873. 911-3-z

Zaginęła karta rejestracyjna, wydana w Łodzi, na imię Jana Wiśniewskiego, rocznik 1883. —1—z

Zaginął paszport niemiecki familijny, wydany w Łodzi, na imię Kazimierza, Stanisława i Bronisława Wiśniewskich. —3—z

---

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.260 —, Kwartalnie Mk. 3.750 —. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.360. Kwartalnie 4.050.— Zagranicą Mk. 2.000.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 100 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 250 mk w tekście 300 mk. po tekście 200 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 160 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86.

Redaktor i wydawca **Marceli Sacha.**